

TAEGU w kleszczach wojsk ludowych

NOWY JORK (PAP). Kore-spondencja amerykańska donosi z Tokio i z Korei o trwającym natarciu Koreańskiej Armii Ludowej. Korespondent „New York Times” donosi, że na północnym odcinku frontu Amerykanie wykorzystują wszystkie swe rezerwy. Wobec bezpośredniego zagrożenia Taegu, rzucono do walki wszystkie jednostki 24 dywizji amerykańskiej, by ocalić zalamujący się front.

LONDYN (PAP). Jak donosi korespondenci różnych dzienników i agencji prasowych, wojska północno-koreańskie nacierają na Taegu znajdując się w odległości 7 mil od tego miasta, a w pewnej chwili natarcie północno-koreańskie zbliżyły się na odległość 5-8 kilometrów. Północni Koreańczycy zagrażają Taegu z trzech stron: północy, wschodu i zachodu. Taegu znajduje się praktycznie biorąc w stanie oblężenia. Partyzanci ostrzeliwali już okolice lotniska koło tego miasta.

Amerykańskie lotnictwo kontynuuje swe niszczyielskie dzieło w Korei

PEKIN (PAP). Według doniesienia radia Phenian, w dniu 5 września bombowce amerykańskie ponownie bombardowały centralne dzielnice Phenianu. Zostało zrzuconych kilkadziesiąt bomb. W wyniku tego barbarzyńskiego nalotu zostało zburzonych wiele domów mieszkalnych, świątyn i instytucji kulturalno-owsiatwowych. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej jest znaczna.

Rolnik woj. szczecińskiego Marlan Ciupak rzuca szlachetne wyzwanie

Pomoc pieniężną deklarując na Odbudowę Warszawy nie tylko mieszkańcy miast, ale także ludność wieś.
Dowodem tego jest wyzwanie jakie rzucił ostatnio rolnik ze wsi Grzędzice pow. Stargard (woj. szczecińskiego) **CIUPAK MARIAN**.
Ciupak przeznaczył i proc. dochodu ze swojej plantacji buraka cukrowego na Odbudowę Stolicy, zrywając jednocześnie rolników całej Polski do podobnej ofiarności.
Apel **MARIANA CIUPAKA** powinien głośnym echem odbić się we wszystkich wsiach naszego kraju, powlekając w ten sposób Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy, przyspieszając budowę Stolicy. (ja)

Brutalna akcja władz francuskich Nowe aresztowania i wysiedlenia

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, w czwartek nad ranem władze Nadzoru Terytorialnego oraz inne organa policji dokonały na terenie całej Francji, a zwłaszcza w Paryżu, masowych aresztowań wśród republikanów hiszpańskich, emigrantów jugosłowiańskich oraz obywateli krajów demokracji ludowej, Polaków, Czechów, Rumunów i Bułgarów. Większość aresztowanych brała udział w walkach w Hiszpanii. Ogółem do chwili obecnej aresztowano 208 osób, jednak, akcja policyjna trwa w dalszym ciągu. Aresztowani mają być w ciągu 24 godzin wysiedleni z Francji.
Lapanie w Paryżu rozpoczęła się o godzinie 4-ej rano z udziałem 350 policjantów, rozporządzających 60 samochodami. O 7-ej rano około 100 zatrzymanych przewieziono do gmachu nadzoru terytorialnego, który otoczyły oddziały gwardii republikańskiej uzbrojone w automaty.
„Ce Bol” podaje, że policja francuska dokonała nalotu na szpital

Cena 5 zł

KURIER Korzaliński

Rok I

Sobota, 9 września 1950 r.

Nr 32

Naszą codzienną pracą - walczymy o pokój

Setki meldunków o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). Do Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju wpłynęło ponad 500 depech od załóg kopalni, fabryk i hut oraz od organizacji masowych z całego kraju.
W depechach tych masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju. Miliony członków organizacji masowych zapewniają Polski Komitet Obrótców Pokoju o gotowości wprowadzenia w czyn uchwał Kongresu, co będzie poważnym czynnikiem dalszego wzmocnienia potęgi Polski Ludowej — mocnego ognia frontu pokoju.

Depesze wyrażają uczucia braterskiej solidarności ze wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój oraz uczucia wdzięczności i miłości dla wodza postępowej ludzkości — Generalissimusa Józefa Stalina.
„My, górnicy i robotnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego — czytamy w jednej z depech z Wałbrzycha — wyrażamy naszą nienaganną wolę walki o pokój przez realizowanie naszych planów produkcyjnych. Wykonaliśmy nasze zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju, zwiększając znacznie średnią wydajność wydobywania 56 kg. węgla na głowę”.

Górnicy wałbrzyjski pletnią z oburzeniem sbrodnictwo agresji amerykańskiej na Koreę i przesyłają wyrazy gorącej sympatii i podziwu dla Koreańskiej Armii Ludowej i jej wodza Kim Ir-sena. „Naszą codzienną pracą — piszą górnicy — będziemy pogłębiać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, stojącym na straży bezpieczeństwa narodów, walczącym o trwały pokój na świecie”.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł. Robotnicy w Bydgoszczy znacznie przekroczyli zobowiązania wynoszące 8 milionów zł i dali dodatkową produkcję wartości 10 milionów zł.

O wykonaniu swych zobowiązań meldują również chłopi. M. in. pracownicy rolni PGR Kruszyn w pow. Bolesławieca zrealizowali swe zobowiązania w 108 proc.

Młodzież zrzeszona w ZMP w Odrzańskich Zakładach

Przemysłu Lniarskiego melduje: „Dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju oddaliśmy do użytku nową halę młodzieżową i przyrzekamy, że w pracy będziemy wykuciwali i hartować nowego człowieka — budowniczego socjalizmu”.

„Przyrzekamy, że uchwały nasze przeniesiemy do wszystkich naszych komórek organizacyjnych, do każdego pracownika, aby wzmóc wydajność pracy na każdym odcinku, wzmóc czujność klasową, co będzie naszym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie” — piszą robotnicy załogi Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

Podobnej treści depesze wpłynęły od wielu organizacji związkowych, Kół Ligii Kobiet i Gospodyń Wiejskich oraz organizacji młodzieżowych.

Nie ONZ, lecz rząd USA ponosi pełną odpowiedzialność za barbarzyńskie bombardowanie cywilnej ludności Korei

NOWY JORK PAP. 6 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą wojny w Korei.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego na wniosek delegata radzieckiego Malika odczytana została nota rządu radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych, Przedstawiciel Ekwadoru, Quevedo, wygłosił przy tej okazji przemówienie, naszpikowane oszczerstwami wobec Związku Radzieckiego.

Po odcytnianiu noty delegat radziecki podkreślił, że nota rządu radzieckiego jest skierowana nie do Rady Bezpieczeństwa, lecz do rządu Stanów Zjednoczonych, który jest odpowiedzialny za działania swych sił zbrojnych.

Delegat amerykański Austin usiłował odpowiedzialność za atak na samolot radziecki przetrzeć na Organizację Narodów Zjednoczonych. W odpowiedzi Malik stwierdził, że nie dziwi się, iż Stany Zjednoczone, których siły zbrojne bombardują w sposób barbarzyński spokojne miasta i wieś koreańskie oraz mordują ludność cywilną, usiłują uniknąć odpowiedzialności za te bestialstwa i zasłonię się flagą Narodów Zjednoczonych.

Jednakże rząd radziecki uważa, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi całkowitą odpowiedzialność za działania amerykańskich władz wojskowych, które okryły się hańbą i gwałcą w sposób bezczelny i powszechnie przyjęte normy prawa międzynarodowego.

Rząd radziecki domaga się ukarania winnych zestrzelenia samolotu radzieckiego oraz wynagrodzenia przez rząd Stanów Zjednoczonych wyrządzonych szkód i strat.

Sprawa ta nie ma nic wspólnego z Organizacją Narodów Zjednoczonych — oświadczył w zakończeniu Malik.

Następnie Rada kontynuowała dyskusję nad rezolucjami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczo-

Telegram Generalissimusa Stalina do premiera Czerwenkowa

SOFIA (PAP). W dniu 6 września premier rządu bułgarskiego i sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wytko Czerwenkow ukończył 50 lat. Dzienniki bułgarskie zamieszczają jego portrety i publikują depesze gratulacyjne.

Cała prasa zamieściła telegram Józefa Stalina do Wytko Czerwenkowa.

Telegram ten brzmi jak następuje:
Pozdrawiam Was serdecznie w dniu waszego 50-lecia. Życzę Wam najlepsze życzenia zdrowia i sił do dalszej owocnej pracy, dla szczęścia narodu bułgarskiego i bratniego sojuszu między naszymi krajami.

(—) JÓZEF STALIN

mówi PLAN 6-LETNI



Plan 6-letni zapewni Stolicy wszechstronny rozwój oświaty, kultury i urządzeń socjalnych. W 60 nowych budynkach szkół podstawowych mieścić się będzie 900 izb lekcyjnych. Liczba uczniów w szkołach zawodowych wzrośnie o 50 proc., 10-krotnie podwyższy się liczba łobków i o 26 proc. więcej dzieci uczęszczać będzie do przedszkoli. Rozbudujemy Politechnikę Warszawską, Akademię Medyczną, Szkołę Główną Planowania i Statystyki i SGGW i zbudujemy gmach dla Instytutów naukowo-badawczych. Cały młodzież warszawskiej zapewni odpowiednio warunki wychowania i nauki.

Świat pracy Stolicy czci pamięć Marcina Kasprzaka

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 września br. mija 45 lat od chwili stracenia jednego z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, nieugiętego bojownika sprawy mas pracujących, czołowego szermierza międzynarodowego proletariackiego — Marcina Kasprzaka.

Ku czci jego pamięci zostanie dnia 9 bm. o godz. 14-ej odsłonięta tablica pamiątkowa na domu przy ul. Dworskiej róg Karolkowej, gdzie Marcin Kasprzak 27 kwietnia 1904 roku, zaskoczony przez policję przy składaniu odezwy 1-majowej, stawił zbrojny opór, zabijając na miejscu 4-ch żandarmów carskich. Kasprzak został aresztowany i następnie skazany na śmierć. Ale strzały jego były sygnałem do powstań zbrojnych proletariatu

polskiego, który w ścisłej solidarności z robotnikami rosyjskimi walczą w 1905 r. przeciwko caratowi i rodzimej burżuazji.

Delegacja polska na rumuński Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. opuściła Warszawę delegacja Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju na Rumuński Kongres Pokoju, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach 9 — 12 bm. W skład delegacji wchodzi: Jerzy Albrecht, przewodniczący Rady Ludu Warszawskiej Rady Narodowej oraz Stanisława Janowska, nauczycielka,

J. Stalin oświadczył wówczas m. in., że ludzie radziecy uważają, iż każdy naród, — obojętnie czy duży, czy mały, — posiada odrębne cechy specyficzne, właściwe tylko danemu, a nie innemu narodowi. Te właśnie specyficzne cechy stanowią wkład, jaki wnoszą do kultury światowej.

Delegat Ekwadoru wyraził Malikowi podziękowanie za jego wyjątkowe, podkreślając, że delegacja Ekwadoru odnosi się z szacunkiem do innych delegacji i pragnie tak też cieszyć się szacunkiem tych delegacji.

Następnie zabrał głos Malik odwołując się do przemówienia delegata Ekwadoru, które zawierało oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu Quevedo, oświadczył m. in., że Związek Radziecki gardzi rękami małymi krajami i nie liczy się z ich opiniami.

Wypowiedź delegata Ekwadoru — powiedział Malik — należy prawdomożnie przypisać nie zamiarowi oszczerstwa, lecz braku odpowiedzialności wiadomości. Można to częściowo wytłumaczyć odległością delegata Ekwadoru od Związku Radzieckiego oraz faktem, że naród Ekwadoru musi żyć w warunkach wroglej antyradzieckiej propagandy, pochodzącej z „głosu Ameryki”. By sprostować mylną opinię delegata Ekwadoru, Malik zacytował oświadczenie Józefa Stalina, złożone wobec jednego z przywódców republikańskiej partii USA, Stassena, 9 kwietnia 1947 roku w sprawie krytyki ustrojów politycznych innych narodów.

W oświadczeniu tym J. Stalin stwierdził, że historia wykazuje, jaki ustrój jest lepszy i że dla współpracy nie jest rzeczą konieczną, by na rody miały jednakowe ustroje.

Malik zacytował także oświadczenie Józefa Stalina na temat Finlandii z kwietnia 1948 roku w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec małych krajów.

MECHANICZNA WIĘKSZOŚĆ ODRZUCA POKOJOWĄ REZOLUCJĘ RADZIECKĄ

Po tej wymianie uwag między Malikiem a Quevedo, przewodniczący Rady Jebb zarządził głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej.

Przed głosowaniem Jebb zaproponował, by delegacja radziecka usunęła z projektu swej rezolucji zdania, zawierające wnioski sprzeczne z postanowieniami Rady przedstawicieli narodu koreańskiego.

Malik odpowiedział, że Związek Radziecki określił, iż swa stronę w sprawie i że uważa zaproszenie przez Radę przedstawicieli Korei Południowej za bezprawne oraz podkreślił, że delegacja radziecka domaga się przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji w tej formie, w jakiej został on złożony.

Pod presją delegacji Stanów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, zmierzającą do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Egipt i Jugosławia wstrzymały się od głosu. Pozostałe delegacje oprócz radzieckiej głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej.

W 45 rocznicę stracenia Marcina Kasprzaka

Marcin Kasprzak - żołnierz rewolucji

Jak walczył tak ginął ten pierwszy robotnik polski - ginął jak żołnierz rewolucji, jak bohater polskiej klasy robotniczej.

POCZĄTEK REWOLUCYJNEJ DROGI

W dniu śmierci miał on zaledwie czterdzieści kilka lat. Poohodził ze wsi Caslowo w poznańskim, był synem ubogiego wyrobnika.

Kasprzak ucieka z więzienia, ucieka z poznańskiego, która jest wówczas domem reakcji szlacheckiej - burżuazyjnej, idąc na ugodę z pruskim kaborcą.

"To drugi Waryński" - mówił o nim banderka cesarstwa. Na próżno usiłował uciec do "Teofila", "Macisja", "Olasewskiego".

LATA ROZŁAMU

Początek lat dwudziestolatycho - to okres, kiedy światowy system kapitalistyczny przechodził w stadium imperializmu, kiedy szesnasty się gwałtownie spracościł tego systemu, kiedy wobec nasierającej się z dnia na dzień walcii klasowej, burżuazja usiłowała przelać na swoją stronę część klasy robotniczej.

Na początku lat 20-tych, w socjalistycznej prasie emigracyjnej, zwłaszcza w "Przedwicie" coraz częściej snają się wyznaczniki polityczne, negujące anizce nie rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, odmawiające wspólną z proletariatem państw - robotników walczyć o wyzwolenie narodu.

rewidująca w duchu reformistycznym i ugodowym, dorobek "Pierwszego Proletariatu" (deklaracja ideowa PPR).

TEGO NIM MOGLI MU WYHACZYĆ

Marcin Kasprzak, pracujący w tych latach w latach londyńskiej emigracji socjalistycznej, nie odstępował ani na krok od hasła wspólnej walki polskiego i rosyjskiego proletariatu przeciwko wspólnemu wrogowi - caratowi, od hasła konsekwentnej walki klasowej.

Kasprzak w końcu zrywa z "Przedwitem" i wyjeżdża do Wroclawia, gdzie prowadzi pracę rewolucyjną wśród robotników polskich.

I tu dosięga go zatrute intrygi wrogów. Kasprzak decyduje się wrócić na nielgalny przyjazd do Warszawy, by sbrnąć na dawnych towarzyszy z "Proletariatu" dowody swej niewinności.

"NIECH BYJE REWOLUCJA"

W 1904 r. Kasprzak wraca do królestwa. Mimo fatalnego już wtedy stanu zdrowia, przyjeżdża do pracy w SDKPiL i 27 kwietnia

1904 r. w czasie składania ulotki pierwszomajowej w nielgalnej drukarni partyjnej, zostaje ujęty przez carską policję.

Rozprawa sądowa, prowadzona przeciwko Kasprzakowi, trwała długo. Przesłuchano przeszło kilka instancji i kończy się wyrokiem śmierci.

W przeddzień wykonania wyroku odeszła się 01, który prześladowała rewolucyjność od wielu lat; pracownicy przywódcy PPR.

Wyrok na Kasprzaka wykonał. Po rocznym pobyciu w więzieniu, u krętu sił fizycznych, stał się młodym i zdrowym, szedł na śmierć śpiewając pieśń rewolucyjną.

Jesienna ofensywa rolnictwa

Wywiad z Ministrem Rolnictwa i R. R. Janem Dąb - Kociołem

WARSZAWA (PAP). Od 5 bm. Państwowe Gospodarstwa Rolne we wszystkich województwach kraju przystąpiły do siewu żyta.

"Siewy jesiennie - powiedział minister - wykonamy w tym roku na obszarze blisko 6,5 miliona ha. Jest to zadanie bardzo poważne, wymagające od wszystkich chłopów i robotników rolnych w PGR, całego rolnictwa produkcyjnego dużego wysiłku, gdyż siew powinien być przeprowadzony planowo i w ustalonym terminie.

Ze w warunkach władzy ludowej możliwe jest osiągnięcie do roku wyższych plonów, dowiodły tego ostatnie siewa. Próbnymi wykazano, że poszczególne gospodarstwa państwowe i spółdzielcze

nie uzyskały wydajności z 1 ha przeciętnie ponad 20 proc. więcej, niż w roku zeszłym, a w niektórych gospodarstwach PGR plony są rekordowo wysokie.

Warunki dla osiągnięcia wyższych urodzaj w Polsce stwarzają przede wszystkim stale zwiększająca się pomoc państwa.

Ministerstwo Rolnictwa, chcąc umożliwić mało i średniorolnym chłopom dokonanie siewów masowo, wydało zarządzenie, aby wszystkie siewniki, znajdujące się w gromadach były użyte w tegorocznej kampanii siewnej w ramach pomocy sąsiedzkiej za ustaloną opłatą.

"Apeluję - powiedział minister Dąb-Kocioł do Gminnych Rad Narodowych i ogólnie terenowych Związków Samopomocy Chłopskiej o natychmiastowe starania, aby poimie są siewniki na ich terenie działały jak najsprawniej, aby bieżąco mieli pola obsiane we właściwym czasie i po ustalonych cenach.

Minister duży nacisk położył na konieczność stosowania wymiany zboża siewnego, rolnicy powinni pamiętać o tym, że zboże po kilku latach wyraża się i daje niski plon.

"Mam głęboko przekonanie - powiedział w zakończeniu wywiadu minister - że i w tym roku chłopci zrobią wszystko, aby ziemię należycie uprawić, aby ją starannie obsiać, aby plony w roku przyszłym były większe, aby zadania planu 6-letniego były przez rolnictwo w pełni zrealizowane.

BERLIN PAP. Tymczasowa Izba Ludowa NRD uchwaliła na wniosek deputowanych - członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej deklarację, w której w im. narodu niemieckiego kategorycznie protestuje przeciwko zbrodnicyzmu planowi złozenia w ofierze obcym interesom młodzieży niemieckiej.

Protest narodu niemieckiego

Tymczasowa Izba Ludowa zgłasza kategoryczny protest przeciwko zwolnieniu faszystowskich zbrodniarzy wojennych, przeciwko zakazowi złozenia 100 tys. młodych bojowników o pokój w Dortmundzie i przeciwko terrorystycznym represjom wobec młodszej pokój młodzieży w Niemczech Zachodnich.

Deklaracja stwierdza, że tymczasowa Izba Ludowa jako reprezentant całego narodu niemieckiego zapewnia młodych bojowników o pokój w Niemczech zachodnich o swym pełnym poparciu dla ich walki o pokój, demokrację i niezależność narodową Niemiec.

W trudzie i w walce budujemy nową Ojczyznę w znośnym gmachu Pokoju

Przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza na I Polskim Kongresie Pokoju

Miałem szczęście uczestniczenia w kongresach nie tylko w kraju, ale i za granicą i mogę skonstatować, że w naszych uczuciach nie jesteśmy odosobnieni i że mamy wszędzie na świecie tak samo wierzących w pokój i tak samo chcących walczyć o pokój przyjaciół.

Myśl nasza w takich uroczystych momentach biegnie ku wszystkim, którzy o ten pokój walczą, a przede wszystkim ku wielkiemu Wodzowi armii pokój - Józefowi Stalnowi, (długotrwałe oklaski), ku wszystkim, którzy pracują swoją - jak budowniczo - w Warszawie - pokój ten ustalają, ku wszystkim - jak wielu poetów, pisarzy - jak wielu słowem pokój chwali i o pokój walczy.

Zapewne, że w dzwonił światowych podlegaczy, wśród kapitalistów i producentów broni, garstka obłąkanych biedaków - naszych ongi rodaków - niewielkie ma znaczenie. Ale jest głos mówiący

naszym językiem, głos bluznierzo cytujący naszych najgenialniejszych poetów i dlatego dla nas, pisarzy, nie może zostać obojętnym.

Rece opadają, gdy się przeczyta te wszystkie elukubracje, umieszczone na łamach rozmaitych organów emigracyjnych. W głowie się nie mieści, co myślą ludzie kreślący te wyrazy!

"Mój Polska" pisze: "Faktem jest, że każdy miesiąc po koju w tych warunkach pogarsza nieproporcjonalnie sytuację. Kto wie, czy każdy dzień zimnego pokoju nie okazuje się w rezultacie kosztowniejszy od dnia najkosztowniejszej wojny."

W tygodniku "Wiadomości" czytamy te słowa: "Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do

wytwarzania bomby wodorowej musi wzbudzić radość, natomiast towarzyszące temu oświadczenia różnych wybitnych polityków amerykańskich radość nie wydatnie pomniejszają. Nie dość bowiem jest tworzyć bombę atomową, trzeba jej jeszcze użyć."

"Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" sprzed dwóch tygodni zamieszcza taką maksymę: "Niewątpliwie bomba atomowa mogła okazać się jednym z najważniejszych wydażeń w historii nowocześniejszej pod warunkiem wszakże, by Stany Zjednoczone w porę sdo były się na decyzję posłużenia się nią dla zapewnienia światu trwałego pokoju."

Jeszcze im mało przelał przez Polskę krew. Chętnie by usłyszeli spadające bomby atomowe, ukryci w schronach Madrytu, Londynu i Nowego Jorku. Ci ludzie, którzy jak na krzyż oderwanej odpłyneli z ojczyzny w 1939 roku, którzy nie z nami nie przetrzyl i nie z tego, czym my żyjemy, nie zrozumieją, stali się nie tylko obcy Polsce i jej troskom, ale stali się obcy wszystkim uczuciom ludzkim.

Nie chcemy, aby świat naszych przeciwników ginął od bomby atomowej. Nie, wiemy dobrze, że po tamtej stronie mamy szlachetne rzesze przyjaciół, równie jak my kochających pokój i pracę, którzy również potrafia o ten pokój walczyć i wierzymy, że oni zwyciężą.

To tylko tym zatumanionym z planu emigracyjnych zda je się, że mogą wrócić czasy szwalezerskich balów i polowań w Białowieży. Im wleją się jeszcze zdaje, że ich próblemy, ich zagadnienia są naszymi troskami i nie rozumieją, że odeszliśmy od nich na przepaść wojny i okupacji, na odstęp planu 3-letniego i odchodzimy na odstęp Planu 6-letniego.

Oni widzą tylko wojnę - my widzimy pokój. U nich się modła o wojnę, u nas się modła o pokój.

Niech sobie marzą o "nowej", czarnej reakcyjnej ojczyźnie. My tutaj, w trudzie naszym i walce, w bardzo ciężkim mozoł, nową ojczyznę tworzymy i aby ją moc tworzyć budujemy, utwierdzamy i wznosimy budynek, który na swoim frontonie nosi napis PAX - Pokój.

104 - Spółdzielnie produkcyjne w województwie koszalińskim

Dzień 10 września r. b. święcony będzie jako "Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości". W dniu tym również spółdzielcy woj. koszalińskiego dokonają przeglądu i podsumowania osiągnięć oraz zadań na okres najbliższy.

Rozwój spółdzielczości w województwie koszalińskim jest olbrzymi. Ogólna ilość członków zbliża się do 32.400. W tym spółdzielców jest 17.400, przy 360 placówkach. Samopomoc Chłopska posiada zarejestrowanych 1293 placówek przy 35.000 członków.

Spółdzielnie Spożywców w swoim tempie rozwoju ogarniają wszystkie dziedziny handlu i wytwórczości. Główne zadanie spółdzielni spożywców brzmi: "Zaspokojenie światła pracy w artykuły pierwszej potrzeby i zbiorowe żywienie". Na terenie województwa koszalińskiego istnieje 83 placówek zbiorowego żywienia. Spółdzielczość Rolnicza "Samopomoc Chłopska" przejęła całkowicie skup zboża i mięsa, oraz innych artykułów, organizując na terenie województwa 109 punktów skupu. Poza tym Spółdzielnie Rolnicze "Samopomoc Chłopska" prowadzi na terenie województwa 115 Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy powstało 87 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna więc liczba spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa wynosi 104. W światowym froncie pokoju Spółdzielczość Polska przez złozenie milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim przyczyniła się do poważnego zobowiązania wlecia udziału w walce o pokój i wykonanie Planu, w walce o jakość, wydajność i zaspokojenie potrzeb mas pracujących.

W dniu 10 września Wojewódzki Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości w Koszalinie organizuje Akademię, w której wezmą udział przedstawiciele rzesz spółdzielczych i wsl. (B.W.)

Nasi korespondenci donoszą

Nowe wybory

W dniu święta Spółdzielczości odbędzie się w Resku uroczyste połączenie 3-oh Gminnych spółdzielni z Łosonicy, Starogardu Iobeskiego i Reska w jedną całość z siedzibą w Resku. Wybrane zostaną nowe władze Zarządu i komisja rewizyjna.

Dzień Spółdzielczości

Do uświetnienia obchodu "Dnia Spółdzielczości" na terenie całego powiatu Iobeskiego trwają intensywne przygotowania. W dniu święta odbędzie się liczne akademie z udziałem grup artystycznych oraz wystawy obratujące dotychczasowe osiągnięcia spółdzielczości na terenie wiejskim i miejskim. Wieczorem odbędzie się zabawy ludowe.

Jeszcze „Spójnia“

Już raz poruszał "Kurier" sprawę zamkniętego lokalu świetlicy Spójni w Choszczynie i w dalszym ciągu sprawa ta nie uległa żadnej poprawie.

świetlica służy obecnie w godzinach wieczorowych za klub PZGS. Taki stan rzeczy powinien jak najprędzej ulec zmianie. (lk)

Kara dla „bumelanta“

Za naruszenie Ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy Sąd Grodzki w Świnoujściu na rozprawie przeciwko ob. Jaworskiemu Stanisławowi, zatrudnionemu w Rozlewni Piwa w Świnoujściu w charakterze dozorca nocnego, wydał wyrok skazujący oskarżonego na 25 proc. potrącenia zarobków w ciągu 3-oh miesięcy z jednoczesnym pozostawieniem go przy pracy w okresie trwania kary (ch.)

Nowa piekarnia

Zdewastowana przez wojnę piekarnia w Świnoujściu została dzięki inicjatywie zarządu spółdzielni odremontowana i ponownie uruchomiona. Nowoode montowana, jako druga z kolei piekarnia, przejęła od inicyjatywy prywatnej wypiek chleba i bułek. Zarówno pieczywo jak i wędliny Gm. Spółdz. Samopo-

moc Chłopska słyną z jakości i rozpowszechniły się po całej okolicy. (me)

Przeciw agresorom

Pracownicy Gm. Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Datogardzie z siedzibą w Wolinie zebrali na odprawie roboczej wyrażili swoją solidarność i walkę narodu koreańskiego, zdając w uchwalonej rezolucji polozenia kreu nieludzkim bombardowaniem hezbronnej ludności przez imperialistów - anglosamrykańskich. W rezolucji potępiają z całą surowością wojenną agresję kliki liaynmanowskiej i ich kapitalistycznymi moco-dawcami z Wall-Street. Zebra- ni zobowiązali się składać miesięczne datki na pomoc ludności koreańskiej. (me)

Bluzki i spodnice MODA i ŻYCIE Nr 25

Koszalin otrzyma Dom Małego Dziecka

Wydział Pracy i Pomocy Społecznej wytypował budynek, przy ul. Przemysłowej nr 83 (obecnie pomieszczenie znajduje drugi w Koszalinie Dom Małego Dziecka. Na remonty i odpowiednie przygotowanie gmachu na DMD przyznano kredyty w wysokości ponad 4,5 miliona złotych. Przedszkole, które nie wykorzystuje w całości gmachu, zostanie przeniesione.

Nowy Dom Małego Dziecka przy ul. Przemysłowej nr 83 w Koszalinie, w którym pomieszczenie znajduje drugi w Koszalinie Dom Małego Dziecka. Na remonty i odpowiednie przygotowanie gmachu na DMD przyznano kredyty w wysokości ponad 4,5 miliona złotych. Przedszkole, które nie wykorzystuje w całości gmachu, zostanie przeniesione.

Kto opiekuje się stadionem w Koszalinie?

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na niewłaściwe użytkowanie stadionu koszalińskiego wszelkiego rodzaju stworzonymi czworo i dwunożnymi. Uwagi nasze, jak dotychczas, nie odniosły skutku.

W dniu 4 bm. np.: widzieliśmy na boisku piłki nożnej dwie grupy uczniów, ćwiczących rzut granatem, a obok, na samym środku boiska, pasły się spokojnie krowy z prychaniem, w ilości około ośmiu sztuk, nie wymieniając już wielkiej gromady kóz i około 80 gęsi.

Stworzenia te podostawiają po sobie liźnię i pokasne ślady, wśród których muszą ćwiczyć uczniowie i grać w piłkę zawodnicy. Jednocześnie chcieliśmy zwrócić uwagę na szczytki miodnych drzewek, zasadzonych wokół boiska. Pozostały po nich tylko pieńki, upstrzone licznymi śladami kocięcych zębów. Po co więc marnuje się pieniądze i szlachetne sadzonki? Czy nie można by raz wreszcie przystąpić do uporządkowania stadionu, który ma być obiektem sportowym, a nie pastwiskiem? Sprawę należałoby jak najszybciej uregulować. Oczekujemy od MRN decyzji.

Wkrótce ciekawa wystawa

Centralne Biuro Wystaw w Warszawie zaplanowało obsłużenie szeregu miast w Polsce, między innymi także Koszalin. Na dzień 12 bm. przewiduje się otwarcie Wystawy Objazdowej Sztuki i Rękodzieła Ludowego w salach Powiatowego Domu Kultury (wstęp bezpłatny). Wystawa, która jest pierwszą tego rodzaju na terenie naszego miasta — trwać będzie 2 tygodnie. Wystawa — zorganizowana przez CBW — będzie obsługiwała stale Pomocze Zachodnie. Całością prac nad otwarciem kieruje ob. Rewińska.

Obrody i Plenum Zarządu Okręgowego Pracowników Rolnych w Koszalinie

Plan 6-letni będzie wykonany

W walce o realizację Planu nie zabraknie żadnego związkowca

Plan 6-letni dla woj. koszalińskiego przewiduje wszechstronny rozwój rolnictwa przez podnoszenie wydajności produkcji i jej mechanizacji, współzawodnictwa pracy, zwiększenie oszczędności i wyzyskanie rezerw.

Aby zrealizować te podstawowe postulaty Okręgowy Zw. Zawodowy Pracowników Rolnictwa w Koszalinie, jako organizacja zrzeszająca pracowników socjalistycznego sektora na wsi, postawił sobie za zadanie zaznajomić ogół pracowników rolnictwa z założeniami i zadaniami Planu 6-letniego.

W tym celu obradowało onegdaj rozszerzone Plenum Okręgowego Zarz. Zw. Prac. Roln.

WYKONAMY PLAN 6-LETNI

Obrady i ożywiona dyskusja wykazały sytuację w jakiej realizuje się ten plan i trudności na jakie się napotyka przy jego realizacji. Przez wyłączenie do kolektywnej pracy w Związku Pracown. Roln. robotników z PGR, z SOM i innych gospodarstw uspołecznionych umożliwi się przyspieszony rozwój gospodarki rolnej. Plenum zobowiązało wszystkie czynniki Związku w szczegól-

ności Roln. Rady Zakładowe w PGR, majątkach Oświaty Rolniczej i POM do intensywniej pracy, opartej na właściwych normach. Brak fachowych kadr został już pomyślnie rozwiązany przez awans społeczny pracowników najbardziej zdolnych i racjonalizatorów. O nowym rodzaju na pracy świadczą dobitnie fakty przedterminowego przeprowadzenia zbiru w zespołach PGR Cetunia, Stare Drawsko, Bożeny, Lubin, Wolinia i innych. Nowopowstałe województwo, w którym przeobraża się gospodarka rolna, w ciągu Planu 6-letniego przeobrazi się w potężną „fabrykę” płodów rolnych.

BUDUJEMY SOCJALISTYCZNĄ WIEŚ POLSKĄ

Wybitnie rolniczy charakter woj. koszalińskiego stawia przed Radami Narodowymi, partią i związkami zawodowymi poważne zadania. Strzegąc się one w walce klasowej o całkowite wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi, o rekonstrukcję rolnictwa na socjalistycznej zasadzie, która poprawi byt mas pracujących, podniesie ich poziom kulturalny, a przez mechanizację gospodarki polepszy warunki pracy.

Konkretna opieka zostanie otoczona narady produkcyjne rolnych rad zakładowych, które będą również ściśle kontrolować właściwe wykorzystanie funduszy na remonty mieszkań robotniczych, przedszkoli, świetlic czy bezpieczeństwo i higienę pracy. Osobną kartę stanowia LSZ, które zostaną otoczone większą opieką ze

strony instancji związkowych. Poprzez szkolenie zawodowe na kursach przysposobienia rolniczego, zmobilizuje się do wykonania zadań produkcyjnych liczne kadry, wśród których nie zabraknie koblet.

I Plenum Okr. Zarz. ZPR wezwało wszystkie Instancje związkowe i pracowników rolnictwa do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z analogicznymi związkami zawodowymi krajów demokracji ludowej i korzystania z przebogaty doświadczeń ruchu zawodowego w rolnictwie naszego potężnego sojusznika, Związku Radzieckiego.

ZWYCIEŻYMY W WALCE O POKÓJ

Na zakończenie obrad I Plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zawodowego Pracown. Roln.

uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich pracowników rolnictwa do zwiększenia swych wkładów w obronie pokój, przez podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy, i zmniejszenie kosztów produkcji.

Nowi wykładowcy partyjni w Koszalinie

W Koszalinie zakończył się w dniu 5 bm. kurs wykładowców partyjnych zorganizowany przez KW PZPR dla powiatów Koszalin, Kolobrzeg i Sławno.

Kurs, poprzez szkolenie słuchaczy — przysłałych wykładowców przyczynił się do podniesienia poziomu ideologicznego szerokiego mas pracujących i tym samym do wykonania Planu 6-letniego. (Gor)

Koszalińska MKS woła o pomoc

Stan trzech wozów koszalińskiej Miejskiej Komunikacji Samochodowej był do tej pory krytyczny. Mimo to nie przedsięwzięto, aby zmienić go na lepszy. Tymczasem sytuacja popularnego już w Koszalinie MKS-u staje się coraz bardziej rozpacziwa. Przewoźnicy młodzieży szkolnej i ludzi zdających do pracy w godzinach porannych i wracających w godzinach popołudniowych wzrosły w dwójnasób, a całość laboru uległa zmniejszeniu. Dyktawicze autobusy produkcji „Anno Domini 1937” z ledwością utrzymują się w kursie i tylko patrząc jak staną, bez

możliwości naprawy. Oddano wprawdzie do naprawy jeden z trzech wozów, a mianowicie „dwójkę”. Brak jednak części zamiennej nie pozwala na zakończenie remontu.

Koszaliński MKS znalazł wprawdzie koncepcję, której realizacja mogłaby zaradzić przewidywanej przerwie w ruchu. Niestety, natknął się na mur biurokracji z strony PKS.

Otóż PKS posiada na ementaryszu samochodowym kilka autobusów tzw. nieseryjnych, wyciągniętych z kurku. Wozy te mogłyby rozwiązać sprawę remontu autobusu MKS. W chwili jednak, kiedy kierownictwo MKS wyraziło chęć zakupu tych wozów spotkało się z odmowną odpowiedzią kierownictwa PKS, które stwierdziło, że zakup taki można przeprowadzić jedynie za pośrednictwem „Motozbytu”. Tymczasem „Motozbyt” odmówił przyjęcia tych wozów. Wobec takiej sytuacji MKS w Koszalinie stoi wobec groźby awarii komunikacji w najbliższym już okresie. Może więc PKS wypóczyć na okres dwóch miesięcy kilka podległych mu wozów i tym samym uchronić i tak szwankującą komunikację Koszalina od zupełnego zamarcia. (S. Z)

Śladem naszych artykułów

Dziwolągi uliczne w Szczecinku

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy na łamach naszego piśmiennictwa w Szczecinku dziwoląg ulicznym. Jedną z ulic posiada bowiem dwie nazwy: Batalionów Chłopskich i Koszalińska. Przez konaliśmy się, że obowiązującą jest ul. Koszalińska, ponieważ ostatnio w czasie wymiany starych tabliczek z nazwami ulic na nowe, emalowane, wymieniono tabliczkę z napisem ul. Koszalińska. Ale nie możemy absolutnie zrozumieć, dlaczego równocześnie nie usunięto wiszącej na drugiej stronie uliczki starej tabliczki z napisem ul. Bat. Chłopskich?

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinku mimo naszej notatki nie zwróciło również uwagi na tabliczkę z napisem ul. Szewska wiszącą na budynku PDT. A przecież jak informuje słownik ortograficzny przysłówek od słowa szewo, brzmiał szewski, a więc i ulica winna być Szewska. Oczekujemy ponownie usunięcia tych usterek.

Reflektorem po KOSZALINIE

LATARNIA CZY ŚLUP?

Okazuje się, że latarnię uliczną stawia się tylko po to, by... stała. W każdym razie tak myśli Wydział Nieruchomości Miejskich przy koszalińskiej MRN, który swego czasu (przed kilkoma miesiącami) na rogu ul. Lechickiej i Łukowej wykopał dołek, słup latarniowy wkuł w niego i... na tym cała praca się skończyła. Wobec szybkiego „wykonania” zadania, radzimy komuś z kie-

rownictwa skontrolować wyniki tak owocnej pracy w godzinach wieczornych, co, sądzimy, niewątpliwie wypełni na kaimstalowanie i to już wkrótce... lampy.

NIKT NIC NIE WIE...

Kto udzieli informacji w sprawie egzaminów Wszechnicy Radiowej na terenie województwa koszalińskiego? Związek Naucejścielstwa Polskiego istnieje tylko... na sztydzie. Powiatowe Koło ZMP — „nie prowadzi tych spraw”. Powiatowa Rada Związków Zawodowych: „w najbliższej przyszłości będzie wiedziała”. Wydział Oświaty przy MRN, PRN i WRN także nie wiedzą. Ale, do licha, kto TERAZ wie? (BW)

Uwaga sportowcy miłośnicy sportu Koszalina! Wkrótce atrakcyjny plebiscyt!

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (2)



Pijany jak w dniu imienin króla, wyszedł na pokład i rozkazał: — Zwinąć żagle! Ale nikt nie wykonał rozkazu, bo marynarze już sami przed tym się wzięli. Już chciał wydać jakiś inny beztroskowy rozkaz, ale nim ten na rozdził się w jego zamroczonym przez alkohol mózgu, jasny dotychczas słoneczny dzień zamienił się w noc ciemną.

Kilka godzin szalala burza. Oibrzył mie fule unoszył okręt kilkanaście metrów w górę, skąd spadł on w przepaść. Kiedy taffun mknął i chmury odstąpiły stożek, „Happy” przedstawiał żalony widok. Muszt główny był złamany, ster roztrzaskany, a kapitan zupełnie trzęsawy. — Takim okrętem popłyniemy prosto na dno! — oświadczył szepcąc maty i krepę marynarz. Okręt bezwładnie kotłował się na

falach. Taffun mknął, ale wiatr był jeszcze silny... Nagle cały okręt zatrząsnął się. — Najechał się na skały! — krzyknął ktoś. — Na dół do pompy! — rozkazał kapitan. Po kilku minutach z dołu przyszedł groźny meldunek: — Dwa cale wody. Obsługa pompy nieustannie pracowała. Ale mimo to co pewien czas szturman meldował kapitanowi: — Wody przybywa. — Spuścić szalupy — rozkazał kapitan. Przeszła kilka minut po wydaniu tego rozkazu panowała na okręcie panika. Rozkaż ten oznaczał bowiem, iż całego opuścił okręt, że marynarze staną się rozbitkami, zdanymi na łaskę oceanu.

Dalszy ciąg nastąpi.

KOSZALIN
Wrzesień DZIS:
Piętra Klaw.
Jaśka
9
SOBOTA

Notatki Koszalina

W sali Zarządu PGR Koszalin odbędzie się 9 i 10 bm. odpawa kalkulatorów i instruktorów socjalnych z pow. koszalińskiego, biogardzkiego, gryfickiego i kolobrzęckiego. (MP)

Werbunek do Państwowych Szkół Przygotowania Przemysłowego prze prowadzi Komenda Wójskowa SP w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa (w byłym gmachu Zarządu Okręgowego PGR).

Do PSPP węglowego przyjmowan są kandydaci w wieku 18—20 lat, z wykształceniem do 7 klas szkoły powszechnej, wględnie umiędzy czytania i pisanie. Wymagane jest posiadanie bardzo dobrego stanu zdrowia, a pełną przydatnością do pracy w przemyśle górniczym. Uczniowie otrzymują bezpłatną naukę, wyżywienie, bieliznę i umundurowanie i 13.000 zł stypendium miesięcznego. Nauka trwa 5 miesięcy. (MP)

Radio

Sobota, dnia 9 września 1950 r.

Wiadomości: 5.05, 6. 8.45, 8. 12.04, 14. 14.25, 16. 16.20, 20. 22.25, 23.

Fala 1321.6 m. 5.10 Aud. dla wsi. 5.30 Konc. 6.05 Gimnast. 7.05 Progr. dnia. 7.10 Gimnast. 7.30 Księżycowa. 7.45 Program dla i komunikaty. 11.15 Prosa na temat odbudowy Warszawy. 11.35 Dawne tańce w transkrypcji Godowskiego. 11.57 Sygnał czasu. 12.20 Aud. dla wsi.

Fala 366.7 m. 13.35 Program. 13.30 Aud. szkolna. 13.50 Mus. 14.15 Kom. sport. 14.20 Mus. 14.30 Aud. szkoln. 15.00 Kompz. rosyjscy. 15.20 Haydn. 15.30 Aud. dziec. 16.30 Mus. 16.40 „Warszawa dzień”. 16.50 „Czy tyby słyszał?” 17.00 Przy sobocie po róboci. 18.00 Aud. SP. 18.15 Konc. kap. lud. 18.35 Mus. 18.40 Aud. rozrywk. 19.00 Aud. młodzież. 19.15 Konc. 20.40 Zesp. taneczny. 21.15 Aud. dla wsi. 22.00 „Ludzie bezdomni”. 22.20 Mus. 22.30 Mus. 22.10 Progr. 23.15 Rokmowy mus. 24.00 Hymn.

Bumelancik

Kto ty jesteś? — bumelancik.
Jaki znak twój? — w pracy kanceli
Co cię drażni? — Karność pracy
Co cię czeka? — Sąd wyznaczy.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: „Sen o miłości” prod. rada. Poc. seans. 18 i 20. Nr telefonów. Straż Pożarna 333. Milięja 837. Pogotowie PCK 500. Kurier Koszaliński: 230.

ŚLUPSK
Kino „POLONIA”: „Chłopie z przedmieścia”, prod. radz. Deswol. od lat 12. Poc. seans. 18 i 20. Dyżuruje apteka „Pod Młlichem”, ul. 3-go Maja. Telefon: Pozar — 12-38, Milięja — 22-22 12-12. Pogotowie UB — 22-11, Pogotowie PCK 33-11, taksówki — 31-86, „Kurier Koszaliński” — 33-72.

BIAŁOGARD
Kino „BAŁTYK” — „Aleksander Newski” prod. ródca i „Marszał” prod. filmowej. Telefon: Pozar — 33, Milięja — 621, Pogotowie PCK — 423.

SZCZECINEK
Kino „WOLNOŚĆ”: „Legitymacja partyjna” prod. radzieckiej. Dow. od lat 18. Początek seansów 18 i 20, w niedzielę i święta 16. Telefon: Pozar — 229, Milięja — 224, Pogotowie ratunkowe — 224.

Ogłoszenia drobne

DNIA 3.IX. zaginął wilk młody szary z marką. Uściewego znalazcę proszę o przyprawienie go za dużym wynagrodzeniem. Zudhński Josef, Koszalin, Zwycięstwa 38.

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 198 czynna w godz. 8 — 16, or. telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku, ul. Jagiello 1 or. telef. 33 72. X-1-11163

Karygodne niedociągnięcia

Dlaczego pracownicy GS w Szczecinie nie otrzymali jeszcze premii za I kwartał?

Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” otrzymują zastrzeżone umową zbiorową miesięczne lub kwartalne premie, których wysokość uzależniona jest od wykonania planów i sprawozdań, jednak nie może przekraczać 60 proc. zasadniczej

pensji. Premie przewidziane umową zbiorową są więc częścią składową miesięcznego uposażenia i winny też być w ten sposób traktowane.

Inaczej jest jednak w Gminnej Spółdzielni w Szczecinie. Większość pracowników tej instytucji nie otrzymała jeszcze premii za miesiąc styczeń, luty i marzec, czyli opóźnienie wynosiło przeszło pół roku. Na starania zainteresowanych pracowników zarząd GS odpowiada, że swoje zrobił i wysłał listy z premiami do akceptacji

PZGS, a zarząd PZGS natomiast utrzymuje, że o żadnych listach nie wie, a jak je otrzyma to zaakceptuje i wypłaci.

Nie wnioskujemy, kto w tym wypadku zawinił. Faktem jest, że pracownicy nie otrzymali dotychczas premii za I i II kwartał, co powoduje niezadowolenie. Przypuszczamy, że nowoorganizowana Centrala Rolniczych Spółdzielni Sch w Koszalinie zainteresuje się tymi niedociągnięciami i spowoduje wypłacenie należnych premii. (mr)

Pracownicy MHD wspólnie

W gmachu PDK odbyło się ogólne zebranie pracowników Miejskiego Handlu Detalicznego z terenu miasta. Zebranie poświęcone było omówieniu organizacji współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego zainicjowanego przez pracowników MHD. Sprawy współzawodnictwa referował ob. Wasilewski. W ożywionej dyskusji zebrani ustalili, że głównym zadaniem współzawodnictwa będzie walka o lepszą obsługę. Zobowiązania indywidualne i zespołowe podpisali wszyscy pracownicy MHD z terenu Koszalina. (MP)

Pociąg na przejeździe

Pracownicy miłna i warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Walczu mają na kładzie kłopot. Idąc do pracy wracając od niej zmuszeni są przechodzić przez przejazd kolejowy. Cała trudność polega na tym, że przejazd jest bardzo często zamknięty, gdyż na torze stoi pociąg. Robotnicy nie mogą przez to nierzadko zdążyć do pracy albo wracając do domu muszą niepotrzebnie

tracić czas przy barierze. Tradycyjnie zaś przejazd jest zamknięty po godz. 16-tej do późnego wieczora.

Prostym rozwiązaniem sprawy było by ustawienie pociągów przed lub za przejazdem, czego jednak nie chce zrozumieć obsługa stacyjna. (mr)

Ślupszczanki chcą mieć „apaszki pokoju”

W związku z Kongresem Pokoju, jaki obradował w dniach 1 i 2 września br w Warszawie, w sklepach społecznych oraz PDT Stolicy, pokazały się barwne apaszki, które odtąd nazywane są „Pokój” w różnych językach oraz białym gołębkiem

Zaintrygowane apaszkami mieszkanki Ślupska apelują, za pośrednictwem „Kurierka”, do Dyrekcji MHD oraz PSS o wprowadzenie ich do Ślupska, gdzie cieszyć się będą dużym powodzeniem. (ski)

Nagrodzone gazetki ścienne

Staraniem Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Ślupsku w dniu 15 sierpnia br. została zorganizowana wystawa gazetki ścienne, wykonanych przez zespoły świetlicowe.

Udział w konkursie wzięły liczne świetlice miasta Ślupska. Komisja konkursowa wyznaczyła nagrody za najlepsze i najładniejsze gazetki ścienne. Pierwsze miejsce oraz nagrodę w wysokości 2.500 złotych otrzymał drogowcy. Drugą nagrodę w wysokości 2.000 złotych otrzymał Związek Zawodowy Kolejarzy, trzecią zaś w wysokości 500 złotych Centrala Ogrodnictwa w Ślupsku.

Potrzebowski wyjechał na międzynarodowy egzamin lekkoatleci, polscy startują w Bukareszcie

Do Bukaresztu wyjechała reprezentacja polskich lekkoatleci, która weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii. Zawody odbędą się w Bukareszcie, w dniach 9 i 10 bm.

W skład ekipy wchodzi 9 zawodników i 6 zawodniczek. Są to: Kiszka, Lipski, Buhl, Potrzebowski, Kielas, Puzio, Korban, Hoffman M., Weinberg oraz Bregulanka, Minicka, Kuźmicka, Gębolsówna, Gburkówna i Moderówna.

Z ekipą wyjechali trenerzy: Gassowski i K. Hoffman. Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel GKKE, Rzeszot.

Oprócz Polki, w zawodach mają wziąć udział Finowie (TUK), Węgrzy, Francuzi

(FSGT), Czechosłowacy i Rumuni.

Po zawodach w Rumunii, lekkoatleci polscy wyjadą następnie do Sofii, gdzie rozegrają 16 i 17 bm. międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią. Ekipę polską na ten mecz powiększy ok. 20-osobowy zespół zawodników i zawodniczek, którzy w przyszłym tygodniu udadzą się bezpośrednio do stolicy Bułgarii.

Cała olimpiada...

Niedzielną imprezą sportową, która zainteresowała już cały Szczecin, to nie tylko atrakcyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Cyрку nr 1 i teamem sportowców Radia, Prasy i Teatrów, to cały szereg popisów sportowych w wykonaniu czołowych artystów i dziennikarzy Szczecina.

W skład imprezy wchodził będzie bogaty program lekkoatletyczny m. in. biegi sztafetowe męskie i żeńskie, szprynt, skoki i rzuty.

Ponadto cała olimpiada, jeżeli jeszcze dodamy nawiązanych z cyrku akrobatów, gimnastyków i skrobaców równowagi oraz udział kłownów we wszystkich prawie konkurencjach stworzy to dwuletni wesołej zabawy spektakl sportowy i niesportowy świat Szczecina jeszcze nie widział na naszych stadionach.

Dokładne dane programu, skład drużyn i reprezentacji podamy w numerze jutrzejszym. (Rak)

Kajakowe korwisy a z resztek sezonu

W niedzielę, 10 bm. o godz. 14-ej na Odrze, przy Wałach Chrobrego w Szczecinie, odbędą się kajakowe regaty kół sportowych o mistrzostwo Okręgu.

Będzie to jedna z końcowych imprez przed zakończeniem sezonu i jak gdyby końcowy egzamin, po pracownice spędzonym okresie letnim.

Składa tylko, że mistrzostwa Okręgu będą w rzeczywistości tylko mistrzostwami Szczecina, ponieważ terenowe kluby nie zgłosiły swoich drużyn.

Specjalnie dziwi nas absencja Związkowca z Gryfic, który posiada dość mocną, lecz niestety, za mało udzielającą się sekcję.

W niedzielnej imprezie wezmą zatem udział zawodnicy Związku, Włókniarza, Budowlanych, Ognjwa i Kolejarskiego. Biegi odbędą się na dystansach 500, 1000 i 10.000 metrów.

Zwycięcy nagrody, ufundowane przez Okręg. (Rak)

Start odwołały

Zapowiadany wyjazd reprezentacyjny lekkoatleci szczecińskich na mecz z reprezentacją Śląską, został odwołany telegraficznie przez tamtejszy OZLA.

Ślązacy, jako powód odwołania tej imprezy, podają osłabienie ich drużyny przez udział 6-ciu zawodników śląskich w reprezentacji kraju (R)

Przez nasze okulary

Niebezpieczeństwo ulicy

Tak się już utarło w świecie, wbity w ziemię. Już mam! że chodnikami w zasadzie chodzą ludzie. W zasadzie naturalnie, bo jasno jest, że reguła jest po to, żeby były wyjątki.

Nieraz widać widać na nich rowery, czasem zabłąka się motocykl, lub wózek z towarami. W mniejszych zaś miasteczkach, jak Szczecinek, uziurpowały sobie prawo chodzenia chodnikami także krowy.

Na spokojnego mieszkańca czyhają więc wszelkie niebezpieczeństwa. Może go krowa ogonem zawadzi, może rower potrąci, może poślizgnąć się, swłaszcza wieczorem, gdy nie widzi tego, co poczciwa krowa po drodze zosławia.

Ala wymyślono wyżej niebezpieczeństwa są niczym w porównaniu z tym, jaką gwałtowną śmiertelnością może zginąć człowiek w biały dzień w Walczu.

Otóż wracam sobie pewnego dnia z przechadzką ulicą, zwaną Warszawską. Jak przystało na porządnego obywatela, idę chodnikiem. Jestem słomianym widowcem, bo kona wyjechała na wczasy. Intensywnie myślę o jedzeniu, a konkretnie o deserze, czym sobie przecież jak było żona, nigdy głowy nie zawracalem.

Właśnie o deserze! Jak tu zrobić, żeby waleczki gospody do klubowego podawały także deser. Idę samyśloni, wzrok

wbity w ziemię. Już mam! Wspaniała myśl! Nagle... trach! Przed samym nosem spada mi dachówka i rozpryskuje się na części. Zdrętwiałem. Dostałem palpacji serduszka i zamieniłem się w słup soli.

I dobrze się stało, że stałem się słupem. Bo jeszcze krok... a osierociłbym żonę i czworo dzieci. Za chwilę bowiem przede mną dalsze... trach, trach, trach — i na chodnik leci deszcz dachówek. Nie czekałem aż rozplatają moją biedną głowę. Zrobiłem zwrot w tył i w nogi. W błyskawicznym przelecie, zdążyłem jeszcze zobaczyć na budynku tabliczkę z numerem 28.

Uszedłem z życiem. Gdy udzieliłem się na bezpieczną odległość, ośmieliłem odwrócić się. Nic dziwnego — skonstatowałem — że dachówki leciały, przecież dwaj dekarze naprawiają dach. Ludzie omijają już budynek z daleka, bo leżące na chodniku dachówki uprzedzają ich o groźnym niebezpieczeństwie. Człowiek ma pecha. Zawaze musi być pierwszy.

A najgorsze, że przez te niebezpieczne dachówki zapomniałem, w jaki sposób rozwiązałem problem deserów do obiadów klubowych w Walczu. Ot, i cała korzyść z przechadzki. (mr)

wielbieli dam i był na pewno zmęczony gadaniem swej towarzyszkii.

— A więc mąż oczekuje mnie? — O, nawet bardzo! Zupełnie się biedak zamęcza już ostatnio. Ciągłe prace, praca, praca! Prosiłam go tyle razy, żeby zajął do nas, trochę się rozzerwał, ale nie jest towarzyski... Taki ponury, proszę mi wybaczyc... Takiej młodej kobiecie jak pani jest z tym chyba ciężko?

„Trudno powiedzieć, żeby ta miła osoba odznaczała się taktem! — pomyślała Olga. — Albo jest głupkowata, albo zbalamucona powodzeniem.”

— Nie wiem dlaczego pani sądzi, że jest nietowarzyski — zaoponowała z godnością Olga. — Na ogół jest bardzo wesoły, lubi pożartować, a bez towarzystwa po prostu nie może wytrzymać.

— Być może, że u nas w domu czuł się skrepowany — zgodziła się od razu Priachina i dodała niewyraźnie. — Rzeczywiście, ma w sobie coś takiego...

— Tak, doktor Arżanow jest wesołym człowiekiem — potwierdził Łogunow, zwracając się wyłącznie do Olgi. — I bardzo serdecznym. Ludzie walą do niego drzwiami i oknami. Przyjeżdżają z tajgi, odległej o tysiące mil — i Łogunow uśmiechnął się, nie wiadomo, czy na skutek wspomnienia o miłym jego sercu doktorze, czy też na widok szczerzej wdzięczności, która błysnęła na twarzy Olgi.

— Chcę pani coś zaproponować — powiedział po chwilowym milczeniu. — Wracamy jutro dwoma osobowymi, samochodami, bo autobusy ruszą dopiero za trzy dni. W samochodach są wolne miejsca. Chce pani jechać z nami? — Ależ naturalnie! Bezwarunkowo! — odpowiedziała uradowana Olga. — Im prędzej, tym lepiej! Nie uprzedzając go tylko telefonicznie, chce przyjechać niespodzianie

Cebulak zawieszony



Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Pomorskiego OZR, został zawieszony na okres 1 roku, znany bokser wagi półciężkiej — Cebulak (Unia Chelmska), za odmowę startu na międzynarodowym spotkaniu Poznań — Pomorze. POZB postanowił również zorganizować w najbliższym czasie publiczne zebranie z prawem głosu dla wszystkich obecnych.

Kto chce być sędzią bokserkim?

Sekretariat szczecińskiego OZR przyjmuje codziennie w godz. 17—19 do dnia 25 bm. włącznie zapisy na kurs sędziów bokserkich.

Przyjmowani są kandydaci w wieku 21—40 lat.

Zrzeszenia i kluby mogą zgłosić kandydatów zbiorowo. Jesteśmy przekonani, że miejscowe zrzeszenia chcąc sobie zapewnić własną kadre sędziowską kurs ten obeśła w 100 proc.

Notatki sportowe

W niedzielę o godzinie 10 KS Budowlani urządzą zawody kolarskie w ramach SPO. Zbiórka przed lokalem klubowym Budowlanych o godz. 9.30.

Treningi sekcji piłkarskiej KS Budowlani obaj obecnie znany trener Czyżewski. Odbywają się one w każdy poniedziałek i piątek o godz. 17.



Przez sport do zdrowia

— pomyślała, ale Skorobogatow rozmawiał już z soferem.

Na rozmyślania jednak nie było czasu: Pawa wzięta ją pod ramię i już zdecydowała, gdzie kto ma siedzieć. Sama usiadła pomiędzy Łogunowem i Olgą, ulokowała we wszystkich kątach paczki i paczuszki i w żaden sposób nie mogła się usadowić porządnie. Kręciła się i wierciła bez ustanku, nawet kiedy samochód był w ruchu.

— Przystań. Pawunlu, dojeżdżemy jakoś — powiedział Priachin, którego zupełnie przytłumiła, i Olga zobaczyła w lusterku nad soferem, jak skrzywiła się jego twarz.

— A więc pojutrze będziemy w domu? — zwróciła się do Łogunowa.

— Powinniśmy być — potwierdził Łogunow, patrząc na migające po drodze drzewa. — Słowo nie gorsza od leningradzkiej. Teraz nie to, co dawniej. W tym miejscu była kiedyś wąska ścieżyna. Błota, moczary. Szły tedy gęsiego tylko oblodowane konie i podróż trwała około trzy tygodnie.

— Tak, pomyśleć tylko! — wtrąciła się śpiesznie do rozmowy Pawa. — Jednak wiele władza radziecka dała zacofanym krajom! Jaki wspaniały rozwój kulturalny, jakie budownictwo! — Ale w tej chwili twarz jej zachmurzyła się. — Kochasiu, zapomniałam kupić pelerynkę dla Kamilli! — dodała szczerze przerażonym głosem.

— To wróć i kup — odpowiedział jej mąż ze śmiechem.

— Łatwo ci się śmiać — zezłościła się.

— Ty nie musisz dbać o dzieci!

— A ty dbasz o nie tylko wtedy, gdy czujesz trochę zbędnej gotówki — odpowiedział Priachin z mimowolnym wyrzutem. — I po co ci jakaś tam pelerynka? Teraz nikt już tego nie nosi. — To mówiąc spojrzła na Olgę, szukając u niej aprobaty i jakby tłumacząc się.

„Dalszy ciąg nastąpi”

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

— Ach, tak się cieszę. Żeśmy panią znaleźli — zaterkotała Priachina ściskając dłoń Olgi i lustrując jej sprytnymi oczami koloru mokrzej, czarnej porzeczeki.

Zdjęła srebrnego lisa obnażając białą szyję, zanurzyła z głowy czapeczkę i wstrząsnęła kasztanowymi lokami, zupełnie tak, jakby chciała zademonstrować Oldze wszystkie swoje powaby. Rzeczywiście była ładna. Miała krągłe, rumiane policzki, ozdobione dotychczas. Bujne ciasto i zrzęczne, żywe ruchy dodawały jej specyficznego wdzięku. Szpeciły ją trochę jaskrawo umalowane wargi i zarysowujący się drugi podbródek.

— Ach tak się cieszę! — powtórzyła, kokietując oczyma i ruchliwymi, wąskimi brwiami. — Tak mało jest tutaj kulturalnych kobiet! Daję słowo, nie ma po prostu z kim porozmawiać. Czy umie pani tańczyć? Ach, na pewno, to od razu widać. Jak pięknie ma pani utlenione włosy! To tak ładnie na lato — jasny kolor.

— Moje włosy zawsze są jasne — powiedziała Olga i spojrzała ukradkiem na Łogunowa.

Ten siedział zamyślony przy stole i machinalnie obrywał listki nie mieszczącej się w wazonie gałązki. Widocznie nie należał do rzędu